

Europejska koncepcja energetyczna przyszłości

Warszawa – Zapewnienie wystarczającego zaopatrzenia w energię ma kluczowe znaczenie dla Europy. Unia Europejska jest bowiem uzależniona od importu energii. Zaledwie połowa energii zużywanej w UE jest produkowana przez nią samą. Jak można zapewnić ciągłe dostawy energii także w przyszłości? I jak może się do tego przyczynić sama UE?

Tym tematem zajęła się konferencja „Bezpieczeństwo energetyczne w XXI wieku – czy Europa jest na drodze do wspólnoty energetycznej?“, zorganizowana 29 października 2010 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Już po raz drugi Fundacja im. Friedricha Eberta wraz z Centrum Kultury Francuskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Fundacją im. Bronisława Geremka zaprosiła na debatę z cyklu „Nowa dekada, nowa Europa“. Eksperti z Niemiec, Francji i Polski dyskutowali o przyszłych wyzwaniach i możliwościach wspólnego europejskiego rynku energii.



Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, uznał za główny cel Wspólnej Europejskiej Polityki Energetycznej zagwarantowanie stabilnych, przyjaznych dla środowiska i niedrogich dostaw energii. Traktat Lizboński daje jego zdaniem w tym zakresie wprawdzie wystarczające możliwości działania, jednak działania europejskie wymagają jego zdaniem zawsze również politycznego wsparcia ze strony państw członkowskich. W tym kontekście Buzek wskazał na zainicjowaną przez siebie i Jacques'a Delorsa deklarację w sprawie powołania Europejskiej Wspólnoty Energetycznej (EWE), przewidującą stworzenie jednolitej i zintegrowanej wspólnej polityki energetycznej. „Potrzebujemy obecnie energetycznego Schengen, umożliwiającego bezpieczeństwo energetyczne bez granic w całej Europie” – powiedział przewodniczący Parlamentu. Obejmuje to oprócz koordynacji zakupu energii w całej UE także rozbudowę transgranicznej infrastruktury oraz inwestycje we wspólne badania naukowe.

Podobnie zapatruje się na to również Didier Houssin, dyrektor wydziału rynku energii i bezpieczeństwa energetycznego Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA). Według niego Unia Europejska już dziś pokrywa połowę swego zapotrzebowania na energię dzięki importowi, m.in. z Rosji oraz Białego i Środkowego Wschodu. To rosnące uzależnienie od importu wymaga w coraz większym stopniu wspólnych działań. „Ważne jest zapewnienie dobrego funkcjonowania rynków” – twierdzi Houssin. Powstaje jednak pytanie, w jakim stopniu konieczne stają się interwencje także ze strony państw.

Na ten szpagat pomiędzy liberalizacją rynków i regulacją przez państwa wskazał również Severin Fischer, dyrektor projektu „Polityka energetyczna i klimatyczna UE” w Instytucie Polityki Europejskiej. Od aktorów politycznych trzeba jego zdaniem żądać solidarności energetycznej. Nierealistyczne jest jednak oczekiwanie jej również ze strony przedsiębiorstw prywatnych. Fischer zwrócił ponadto uwagę na rozróżnienie krótkofalowych i długofalowych wymiarów polityki energetycznej. O ile te pierwsze dotyczą w głównej mierze zjawisk przejściowych, takich jak wahania cen, rozbudowy infrastruktury oraz porozumień pomiędzy państwami partnerskimi, wymiar długofalowy obejmuje przede wszystkim rozwój demograficzny i zmiany klimatyczne. „W UE musimy przede wszystkim zająć się wspólnymi, długoterminowymi perspektywami” – uznał

Fischer. W Niemczech porozumiano się na przykład co do tego, by emisje dwutlenku węgla zmniejszyć do roku 2020 o 40 procent w stosunku do roku 1990 i zwiększyć do tego czasu udział energii odnawialnej do co najmniej 30 procent. Jednak problem bezpieczeństwa



energetycznego jest tam nadal mało tematygowany, a odpowiedzialności za jego zapewnienie upatruje się głównie po stronie przedsiębiorstw.

Janusz Steinhoff, były minister gospodarki i prezes Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, podkreślił natomiast znaczenie przyjętego nowego pakietu energetycznego Unii Europejskiej, oceniając go jako krok we właściwym kierunku. „Dzięki stworzeniu jednolitego europejskiego rynku energii ma się zaostriść konkurencja pomiędzy koncernami energetycznymi, której odzwierciedleniem będą malejące ceny energii.” Polski przemysł energetyczny stoi jednak jego zdaniem przed wielkimi wyzwaniami, ponieważ nadal ponad 90 procent energii wytwarza się z surowców kopalnych. Fiasko szczytu klimatycznego w Kopenhadze zwiększyło ponadto obawę przed utratą własnej konkurencyjności.

W ocenie obecnej strategii polityki energetycznej dyskutanci byli w znacznej mierze zgodni. Jak zauważył Houssin, UE zrobiła już duże postępy na polu wspólnej polityki energetycznej. Należy jednak nadal zapobiegać temu, by dostawy energii były instrumentalizowane jako środek nacisku politycznego. „Polityka musi tu stworzyć mechanizm, który uniemożliwi nadużywanie energii jako broni politycznej” – powiedział

Houssin. Także dlatego w kwestiach produkcji energii ważne jest stawianie na różnorodność.

Janusz Steinhoff jest natomiast przekonany, że unijny pakiet energetyczny w dłuższej perspektywie wymusi ukształtowanie się nowej struktury polskiej energetyki. Ponadto UE musi wreszcie zacząć wykorzystywać atut swojej wielkości, aby zyskać większą wagę podczas rokowań z dostawcami energii. Jednak nadal trudne będzie znajdowanie właściwej równowagi pomiędzy interesami Wspólnoty z jednej strony i interesami państw narodowych z drugiej strony. Dokonując podsumowania, Severin Fischer zwrócił również uwagę na trudności ze stworzeniem ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa energetycznego. Aby do tego doprowadzić, trzeba jego zdaniem przekonać do inwestycji w infrastrukturę także te kraje, które nie czerpią z nich bezpośrednich korzyści. Zadaniem UE jest wystąpienie w roli moderatora. Dlatego nie wolno zapominać, że Europejska Polityka Energetyczna może zawsze być jedynie na tyle dobra, na ile będzie wspierana przez państwa członkowskie. Bowiem, jak zauważył Fischer, „nie brakuje podstaw traktatowych, lecz raczej woli ich wcielenia w życie”.